

# 13 razy zdecydowane tak

Większość uczestników naszej internetowej ankiety popiera postulaty Lokalnych Stowarzyszeń Geodezyjnych będące pokłosiem Kongresu Geodetów Polskich zorganizowanego wiosną w Piotrkowie Trybunalskim.

popieram	nie popieram	nie mam zdania
1. Uznanie Kongresu Geodetów Polskich za kontynuację I Kongresu Inżynierów Miernictwa, który odbył się w Warszawie w dniach 10-12 lutego 1939 r.		
33%	24%	43%
2. Pilna, doraźna zmiana Prawa geodezyjnego i kartograficznego w zakresie ograniczenia zakresu weryfikacji prac geodezyjnych do badania: spójności materiałów z bazami PZGiK oraz kompletności wyników		
73%	25%	2%
3. Pilna, doraźna zmiana PgiK w zakresie skrócenia terminu weryfikacji prac geodezyjnych do 7 dni roboczych oraz wprowadzenia instytucji milczącej pozytywnej weryfikacji		
80%	18%	2%
4. Pilna, doraźna zmiana PgiK w zakresie likwidacji licencji dla wykonawców prac geodezyjnych oraz wprowadzenia ryczałtu za wykorzystanie materiałów PZGiK		
89%	7%	4%
5. Pilna, doraźna zmiana rozporządzenia MSWiA ws. standardów geodezyjnych		
77%	11%	12%
6. Wpisanie geodety uprawnionego lub inspektora nadzoru geodezyjnego do Kodeksu urbanistyczno-budowlanego jako uczestnika procesu budowlanego		
84%	6%	10%
7. Powołanie samorządu zawodowego geodetów poprzez utworzenie Izby Geodetów Rzeczypospolitej Polskiej		
66%	18%	16%
8. Wprowadzenie zmian instytucjonalnych w zakresie struktur i zasad funkcjonowania służby geodezyjnej i kartograficznej		
69%	8%	23%
9. Przywrócenie instytucji katastru		
53%	17%	30%
10. Ograniczenie zakresu danych gromadzonych w PZGiK		
66%	24%	10%
11. Likwidacja weryfikacji prac geodezyjnych i zastąpienie jej pełną odpowiedzialnością zawodową i cywilną geodety uprawnionego		
63%	33%	4%
12. Likwidacja uwierzytelniania dokumentacji (geodeta ponosiłby pełną odpowiedzialność zawodową i cywilną za sporządzony przez siebie dokument)		
80%	17%	3%
13. Przekazanie niektórych zadań realizowanych przez administrację publiczną geodetom uprawnionym (m.in. rozgraniczeń i podziałów nieruchomości)		
61%	29%	10%
14. Wydanie standardów dla każdego asortymentu prac		
76%	15%	9%

**P**o tym, jak Lokalne Stowarzyszenia Geodezyjne opublikowały wreszcie listę postulatów wypracowanych podczas marcowego kongresu, postanowiliśmy poddać je szybkiej ocenie czytelników Geoforum.pl. Głosować w ankiecie można było od 28 kwietnia do 4 maja i zdecydowało się na to 285 osób. Badanie nie jest oczywiście reprezentatywne, bo nie taki był nasz cel, ale z pewnością stanowi sygnał o nastrojach w branży, którego nie powinno się lekceważyć. Środowisko geodetów – co potwierdzają wyniki ankiety – jest nastawione i zdecydowane na zmiany. Nie licząc pierwszego, niefortunnego postulatu, wszystkie pozostałe 13 propozycji LSG zyskało poparcie ponad połowy internautów, w tym większość – grubo ponad połowy.

**P**rzynajmniej 4/5 badanych popiera: likwidację licencji oraz przywrócenie ryczałtów, skrócenie terminu weryfikacji prac, wpisanie geodety jako uczestnika procesu budowlanego oraz likwidację uwierzytelniania. Wyniki nie powinny dziwić, bo postulaty te (szczególnie pierwszy) powtarzane są przez przedsiębiorców geodezyjnych od wprowadzenia obowiązujących regulacji (a nawet były artykułowane wcześniej) i na razie – mimo poparcia całego środowiska – trafiają w próżnię. Wszystkie one zmierzają do uproszczenia procedur i umocnienia pozycji geodety wykonawcy czy to w stosunku do administracji, czy uczestników procesu budowlanego, ale w obu przypadkach w stopniu – powiedzmy – umiarkowanym.

Im jednak bardziej radykalne propozycje zmian w tym kierunku, tym większy rozrzut opinii. Najwięcej głosów sprzeciwu (33%) zebrał

postulat całkowitej likwidacji weryfikacji prac geodezyjnych, a następny pod względem „oporu” był wniosek dotyczący przekazania niektórych zadań administracji (np. rozgraniczeń i podziałów nieruchomości) geodetom uprawnionym (29%). Nie wszystkim zatem podoba się idea przenoszenia całej odpowiedzialności z administracji na geodetów wykonawców, choć, co podkreślamy, również te postulaty cieszyły się poparciem większościowym.

**W**ażną kwestią są dla geodetów standardy zawodowe, skoro co najmniej 3/4 uczestników ankiety widzi potrzebę zarówno wprowadzenia pilnych doraźnych zmian w tym zakresie, jak i systemowego opracowania standardów dla każdego asortymentu prac. Realizacja tego postulatu mogłaby nieco uporządkować relacje wykonawców z administracją, no i ostudzić zapędy w kierunku tworzenia udzielnych księstw geodezyjnych, czyli geodezji innej w każdym powiecie.

Najsłabiej, jeśli chodzi o głosy „za”, wypadło przywrócenie instytucji katastru (53%), a jeden ze słabszych wyników miało wprowadzenie zmian w służbie geodezyjnej i kartograficznej (69%). Oba te postulaty zebrały też najwięcej ocen „nie mam zdania” (nie licząc oczywiście propozycji numer 1, co do której aż 43% respondentów nie ma zdania). Wynika to zapewne ze zbyt ogólnikowej treści pytań (co potwierdzają uczestnicy), a być może także z obawy przed całkowitym wywróceniem obecnego systemu do góry nogami.

Internauci mogli w ankiecie krótko skomentować postulaty LSG i część z tych opinii warto przytoczyć. Jak już wspomnieliśmy, niektó-

rym kongresowym propozycjom zarzucano ogólnikowość. Mowa jest w nich np. o zmianach w rozporządzeniu o standardach, ale na czym konkretnie miałyby polegać? – dopytywali ankietowani. Podkreślali ponadto konieczność przywrócenia odpowiedniej rangi uprawnień zawodowym. Był nawet radykalny pomysł zakazania prowadzenia działalności geodezyjnej osobom bez uprawnień.

Pojawiły się także głosy przestrzegające przed likwidacją licencji, co rzekomo mogłoby doprowadzić do niekontrolowanego wycieku danych z PZGiK. Inny uczestnik odniósł się do często ostatnio powtarzanego postulatu wpisania geodety do *Kub* jako uczestnika procesu budowlanego: „Bez enumeratywnego wyliczenia praw i obowiązków takiego uczestnika będzie to jedynie pusty zapis, niewywołujący kom-

pletnie żadnych skutków” – przestrzega.

Nie brakowało też opinii, że proponowane przez LSG zmiany są tylko kosmetyczne i jedynym rozsądnym wyjściem jest napisanie prawa geodezyjnego od nowa. Domagano się więc przeprowadzenia w branży zmian ustrojowych polegających na uregulowaniu podziału obowiązków między prywatne firmy i administrację geodezyjną według nowych zasad ade-

kwatnych do przemian, jakie zaszły w Polsce po 1989 roku. Przy takim podejściu, kiedy to w rękach państwa zostałyby jedynie osnowy i kataster, postulaty dotyczące zgłaszania prac, weryfikacji i uwierzytelniania stają się bezprzedmiotowe. – Przyzwyczajaliśmy się do urzędu, a urząd do nas, i nie wiemy, jak wygląda normalność – podsumowuje gorzko jeden z uczestników ankiety.

Opracowanie redakcji

## Komentarze na Geoforum.pl do wiadomości z 5 maja „Co geodeci sądzą o kongresowych postulatach?”

~**prawie pomocnik geodety** | 2017-05-05 10:51:07

Tak to widzę: „Wiesz co robi ten miś? On odpowiada żywotnym potrzebom całego społeczeństwa. To jest Miś na skalę naszych możliwości. Ty wiesz, co my robimy tym Miśkiem? My otwieramy oczy niedowiarkom. Patrzcie – mówimy – to nasze, przez nas wykonane, i to nie jest nasze ostatnie słowo!”

~**next** | 2017-05-05 13:02:25

Niekontrolowany wyciek danych PZGiK! Dobre żarty! Wiele firm posiada dane z PZGiK wyniesione przez koleżków urzędników, sama pracowałam w firmie, która miała całą bazę numeryczną i wszystkie skany matryc, operatów. Licencje są chorym tworem, który niszczy wykonawców. Na materiały trzeba czekać do 2 tygodni, ale za to sobie urzędnicy wydają licencje w ciągu 5 minut. To jest polska rzeczywistość...

~**geo** | 2017-05-05 13:09:50

Taka ankieta powinna być wypełniona tylko przez geodetów uprawnionych, ale nie urzędników (bo dla nich zmiany wiążą się z redukcją etatów).

~**QQQ** | 2017-05-05 14:52:01

Nie rozumiem do czego tu uprawnienia? Ja jestem za ich całkowitą likwidacją, tak jak i licencji.

~**weteran** | 2017-05-05 20:31:57

Do QQQ. Pewno dlatego, że ich nie masz kolego i, jak to się kiedyś mówiło, w ogóle nie czaisz bazy:)

~**ness** | 2017-05-05 20:59:38

Ja mam taką wizję geodezji: nie ma uprawnień, jest tylko instytucja mierniczego przysięgłego, który robi prace związane z granicami i ma „sprawstwo” urzędu zaufania publicznego (taki notariusz geodezyjny). Pomiary syt.-wys., inwentaryzacje itp. robi każdy geodeta po skończeniu studiów

i 3 latach praktyki u doświadczonych geodety. Każdy ma obbligo posiadania OC i odpowiada za swoje prace. Wszyscy mają obowiązek składania operatów do ODGiK. Ale weryfikacji podlega tylko kompletność operatu i zgodność z bazą danych. Materiały z ODGiK są bezpłatnie dostępne dla wszystkich geodetów i miernicznych, którzy przekazują wyniki swojej pracy również bezpłatnie. Każdy dokument ma klauzulę pochodzenia i aktualność. Inne urzędy, wydziały itp. muszą przestrzegać obowiązku pochodzenia mapy z ODGiK. Powracają obowiązki wykonywania mdcp dla przyłączy. Ponadto każdy starosta przez geodetę powiatowego (oraz szczególnie GGK) musi prowadzić edukację społeczności lokalnej w zakresie własności i jej granic. Ludzie muszą mieć świadomość, że o nieruchomości trzeba dbać co najmniej tak jak o wiele tańszy samochód :) Taką mam wizję.

~**SkoczyBruzda** | 2017-05-05 21:58:43

@weterana. Ani uprawnienia, ani licencje, ani kontrole nie są gwarancją dobrej jakości materiałów. Mamy „G”, a nie zasób, a wielu się nad tym mądrzy, jakby to było wielkie dziedzictwo. Mapa zasadnicza to jakaś mrzonka. Wiecznie nieaktualna, a to, co nawet się zgadza z terenem, to pomierzone w Bóg wie jaki sposób. I wszelkie zabiegi (modernizacja, ZSIN-y, BDOT-y, GESUT-y itd.) to jak robienie makijażu świni. Przykład z ostatniego tygodnia. Dostaję na jeden obszar 3 różne arkusze w różnych skalach (nie są opisane), w różnych układach (nie są opisane) z piękną pieczętką „mapa zasadnicza”. Do kompletu doliczona NIEZAMAWIANA osnowa. Bo to, że mam osnowę z sąsiedniego powiatu, gdzie mapy jest na 30 ha, to nic. 0,4 ha u nich musi być z ich osnowy.

~**Geo** | 2017-05-05 23:45:40

SkoczyBruzda @ Taki albo podobny debilizm mam w co drugiej robocie...

~**weteran** | 2017-05-06 01:23:22

A ja po prawie 40 latach w wykonawstwie widzę to tak: „U” – w branżach w określonym schemacie kompatybilnym z systemem, „E” gromadzona w państwowych biurach katastralnych, ale prace „E” wykonują geodeci przysięgli mający swoje kancelarie, „S” i „W” mierzysz „od nowa”, z czasem korzystając ze swojej bazy(zaufanie). Na życzenie klienta wykonujesz kompilację o treści i formie potrzebnej dla inwestora. Jeśli coś z tego ma zasilić jakiegokolwiek bazy, dostajesz za to kasę. Mrzonka?

~**urbanista** | 2017-05-07 08:08:36

Nie chcecie uprawnień, a jednocześnie chcecie jeszcze większych. Mierniczni przysięgli to przecież też „uprawnienia”. A stwierdzenie, że w zasobie są dane „pomierzone w Bóg wie jaki sposób”, świadczy o tych, którzy mierzyli. Ktoś za chwilę może dojść do wniosku, że geodeci nie są potrzebni, bo skoro źle mierzą, a przy tym chcą likwidacji uprawnień, to trzeba spełnić te postulaty. A wówczas mierzyć będą sobie sami budowlancy i projektanci.

~**geodeta** | 2017-05-07 08:22:51

Słusznie urbanista, bardzo słusznie, tylko to do tych ludzi prędko nie dotrze. Już im praktycznie Urząd zlikwidowali, nadzorujący minister żarty sobie robi ze stanowiska GGK, pokazując, gdzie ma całe to mizerne i mierne środowisko.

~**SkoczyBruzda** | 2017-05-07 10:33:58

@urbanista. Jakbyś kolego nie przeczytał, to chcemy pełnej odpowiedzialności za to, co robimy. Tu nie chodzi o rezygnowanie z ludzi i ich pracy. Niech każdy robi to, od czego jest, i będzie za to odpowiedzialny (czyt. niech będą wyciągane konsekwencje za zrobienie czegoś źle).

Wybór i skróty redakcji